Nro 3.

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY,

NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 21go Stycznia, Roku 1816.

5.) *Dalszy ciąg pisma pod tytułem: porównanie epok uspołecznienia i t. d.* (Nr: 1. Pam: Zagr:)

Takim iest człowiek, w stanie dzikości. Nieznana większéy części pożytecznych w życiu rękodzieł; na wzór dziecięcia walczy kamieniami i kijmi. Język iego równie iak rozum nieukształcony obéymuie małą liczbę wyrazów i niektóre tylko myśli wystawić zdoła. Jest to iestestwo bydlęce uważaiące wyższość w sile ciała, nieznaiące innych potrzeb prócz fizycznych.

Gardzi tém wszystkiem co iest słabszém od niego, uciemięża częstokroć lecz mimo wiedzy towarzyszkę swoich trudów; zniewala żonę do uprawiania ziemi, do zbiérania owoców do zgotowania pokarmu. Przymusza ią do dzwigania żywności, dzieci i sprzętów w czasie częstych i dalekich podróży, lecz prawem odwetu uciśniony bywa od religii, ponieważ ta, do któréy uciekaią się wszędzie nieszczęśliwi, dręczy okrutników w miarę nadużycia iakiego dopuszczaią się na istotach słabych. Kobiéty nad wszystko nadaią dzielność zabobonom. Gdyby przedsięwzięły oddać cześć głazowi niezwyczaynéy postaci, wnet by mężowie ich a nawet wodzowie ludu przed tém urwiskiem padli na kolana. Tak dowiaduiemy się z dziejów że na wyspie *Jona* nayznacznieyszéy między *Hebrydeyskiémi* naczelnicy górali Szkockich ze drzeniem przysięgali na dwóch czarnych kamieniach; z tym tylko obrzędem odbyta przysięga pobudzała owe ludy do położenia zaufania w ich sumnieniu. Tak też późniéy Ludwik XI*ty* który bez żadnéy obawy targał związki nayświętsze, nieodważył by się gwałcić przysięgi wykonanéy przed krzyżem S. Ludwika. Zabobony w Tyranach rodzą się z łona ucisku; tę żywią się uciemiężeniem i nawzaiem przestraszaią ciemiężycieli.

Człowiek dziki więcéy daleko zważa na przedmioty zadziwiaiące zmysły niżeli na te które oświécaią rozum. Z tąd pochodzi iego skłonność do obrzędów świetnych, które tym więcéy szanuie im mniéy ich znaczenia dociéka. Podobny do dziecięcia zwykł wszystko naśladować; przyodziéwa się odzieżą Europeyczyka a tę potém zawiesza nakształt świętego upominku na drzewie przy swoiéy chacie. Pragnie chciwie tego co uyrzy, trwoni zaś tém co posiada. Chętnie zamieni owoc długiéy pracy i mozolnego polowania za kilka perełek i dzwónków. W nocy usiłuie podnieść kotwicę okrętu, nazaiurz oddaie w ofiarze pościel bez którey obéyść się nie może. Ustępuie w iesieni pola potrzebnego na wiosnę i tyle tylko szanuie zawarte związki

ile te zgadzaią się z chwilową potrzebą. Uważa ludzi za równych sobie, nie więcéy ceni Admirała od prostego maytka, i iedynie tylko między niémi różnicę wieku uważa. Szczéry otwarty, wspaniały i niestateczny, pokłada szczęście w wolności. Zgoła człowiek dziki iest dorosłém dziecięciem.

Takiémi były pierwiastkowe Narody Europeyskie, takiémi są dzisiay ludy Ameryki.

Kiedy dziecie dorosło lat młodzianczych kształci się iego ciało, mężnieią rysy, głos doyrzéwa i silnieyszym staie się, wzrok lubo ieszcze lękliwy nabiéra żywości: wiek ten iest życia iutrzenką. W ten czas nowe światło rozpędza chmury ciemnoty.

Młodzieniec zostaiący w stanie przyrodzonym, łowi ryby z toni morskich, przeszywa strzałą ptaki w powietrznym przestworze, dogania pierzchliwe zwierzęta w gęstych zaroślach. Nowe i nieznane żądze dręczyć go poczeły. Dawniéy przyiaciel troski iego osładzał, dzisiay, na łonie przyiaźni wzdycha niepocieszony. Szuka i pragnie serca któreby doskonaléy sercu iego odpowiadać mogło...... wnet drugą połowę samego siebie w kochance znayduie. Dawniéy w dziewczynie, słabsze tylko od siebie uważał stworzenie, dziś ią potężnieyszą i swoią władczynią w zapale miłości nazywa. Ona podbiia i oświéca iego iestestwo, podwaia siłę potęgą swych wdzięków i nowém światłem nowémi cnoty umysł i serce obdarza.

Dla podobania się iéy śpiéwa i składa rymy, doskonali swóy przemysł, ozdobi mieszkanie i skwapliwie pełni obowiązki małżonka, oyca, obywatela. W niespokoynym zapale rozważa, zastanawia się nad przyrodzeniem i w iego niepoiętych dziełach poznaie ślady potężnéy i nieznanéy mu istoty, równie iak on zagrzanéy miłością. Serce iego oczysczone z przesądów dzieciństwa i z błędów zabobonności staie się świątynią czystéy i zaufanéy w Bóstwie Religii; miłość czyni go mężem, miłość dusze iego bohatérskim ogniem ożywia, przywiązuie do Oyczystéy ziemi, tak dalece, że poniósłby dla niéy życie w ofiarze, albo raczéy na rozkaz kochanki godził by na podbicie świata. Pelopidasie! tyś z grona przyiaciół utworzył święte dla kraiu ofiary, lecz z grona kochanków był byś złożył poczet Bohatérów, którzy by granice Oyczyzny na końcach ziemi wytkneli!

Taki iest Naród który z dzikości podnosi się do stanu społecznego. Doskonali nayprzód pożyteczne rękodzieła, późniéy sztuki przyiemne ukształca. Pomocą ich wsparte podwaiaią władzę swych wdzięków kobiéty i zrzucaią z siebie iarzmo uciśnienia iakiém ie dotąd prawo mocnieyszego gnębiło. Łagodzą się obyczaie, tworzą się związki rycérskie, w celu wytępienia niesprawiedliwości, nadewszystko dla zasłonienia niewiast od ucisku. Religiia oczysczona z dzikich obrzędów nabywa Boskiey powagi. Wnet tworzą się sztuki nadobne, podwyższaiące powaby piękności i nawzaiem od téy przyozdobione. Muzyka, poezya, malarstwo, snycerstwo, budownictwo i widowiska doskonalą się; płeć piękna staie się przedmiotem uroczystości; zasiada pierwsze mieysce na widowiskach, na turniejach i na igrzyskach rycérskich. Jéy oklaski zapalaią męstwem młodzież, kóżdy dla przypodobania się kochance radby zostać żołniérzem; doskonali się sztuka woienna, naród poznaie swoie siły i nabywa chęci do zdobyczy. Kray taki mieści w sobie dzielność młodości i ducha bohatérskiego: wieki miłości były zawsze wiekami sławy. Podobnym duchem tchęły Narody

Greckie przed przyiściem Alexandra; takim był Rzym (hołduiący bogini miłości) aż do czasów Augusta; taką nareszcie i Francya za panowania Franciszka Igo i poźniéy do czasów Ludwika XIVgo.

Aliści następuie wiek męski. Uśmierzaią się namieiętności; człowiek nauczony doświadczeniem zaymuie się przyszłością; naypierwszém iest iego staraniem zabespieczyć sobie maiątek, ponieważ poznał że dostatki są potrzebniéyszemi od chwały. Przekłada rzeczy pożyteczne nad przyiemne, wygodę nad okazałość. Zaprowadza handel, urządza rolnictwo, zawiązuie stosunki z obcémi i zmierza do zapewnienia losu dla potomstwa. Kochanek tkliwy staie się mężem wiernym; miłość zamienia się w szacunek. Człowiek zaymuie się więcéy duchem Religii niżeli iéy obrzędami, a utwierdzony w cnocie, pragnie szczęśliwości dla drugich. Wiek męski iest wiekiem siły i rozumu.

Do tego stanu przyprowadza Narody wydoskonalone uspółecznienie. Miłość do sztuk ustępuie mieysce poznawaniu Filozofii; w tedy ludzie zaymuią się mniéy uczuciami, lecz więcéy rozmyślaniem i ścisłém rozważaniem rzeczy. Wynalazki przyiemne upadaią: na tomiast podnoszą się rękodzieła; doskonali się kształt sprzętów i urządzenie domów, utwierdzaią się ustawy porządkowe; handel, rolnictwo i żegluga dążą do doskonałości. Obywatel pokłada własną pomyślność w popomyślności Narodu; zbliżaią się do siebie stany. Ludność powiększa się; Rząd zaprowadza osady; obyczaie zmieniaią się, a żony przywiązuią się do mężów więcéy ieszcze przyiaźnią niżeli miłością. Religiia zmierza bezpośrednio do uszczęśliwienia ludzi, i niesie Bóstwu w ofiarze mnóstwo dobrych uczynków w mieyscu mniéy częstych obrzędów. Wartość pieniędzy podnosi się: zniża się nieco powaga sławy. Pokóy zdaie się bydź powabnieyszym od zwycięstwa; odpoczynek tém więcéy podoba się, im były dłuższe niepokoie wieku poprzedniczego; częstokroć nawet poniesione klęski zbliżaią tę odmianę, iak kiedy robak przyspiesza doyrzałości owocu, ieśli go całkiem nieniszczy, lub iak długa koléy nieszczęść utwierdza młodego człowieka w cnocie, ieżeli go przed czasem nie pokona.

Taki iest stan dzisieyszy Państwa Angielskiego, Hollandyi i Szwaycaryi, które długo pod iarżmem tyranów ięczały...... Sprzeciwiać się działaniom doyrzałości w Narodach było by tym samym co zagubiać w kwiecie zarod owocu, lub przeszkadzać wzrostowi młodzieńca, alboli też zatrzymywać w korzeniach drzewa, pożywcze soki i gotować na przyszłość gwałtowne wstrząśnienie, pod którym upadły Rzeczpospolite Greckie i Rzymskie Mocarstwo.

W końcu zbliża się starość i niezostawia człowiekowi innych potrzeb prócz zamiłowania w pokoiu i w spokoyném używaniu. Dowcipne obmyśla środki dla ziednania sobie wygody, gdy iednak ich nabycie drogo okupować przychodzi, zatapia się w skąpstwie. Nieuczęszcza iuż do innych, ale ich zwabia do siebie, myśl iego zaymuie się przeszłością: ponieważ przyszłość zapowiada mu koniec. Rad przypomina sobie wiek dziecinny, odradzaią się w nim pierwiastkowe nałogi, na wzór dziecięcia staie się zabobonnym i bardziéy zaymuie się obrzędami Religii niżeli iéy taiemnicami. Poważa żonę lecz iuż iéy nie kocha, całym domem i samym sobą rządzi dawnémi zwyczaiami. Z tąd pochodzi, że przenosi zastarzałe nadużycia nad pożyteczną nowość. Wiek osłabił iego zdrowie, zapo-

biega przeto cięższemu upadkowi na siłach, przez porządnie prowadzone życie i wystrzega się pilnie tego, coby mu szkodzić mogło. Uwolniony od ślepych zapędów namiętności, sądzi rostropnie o postępkach własnych i o czynnościach drugich ludzi. Zdaie się iż czucie własnéy niemocy iest dla niego przestrogą o szkodliwych wypadkach; nauczony doświadczeniem, umié ie rozeznawać i z nich korzystać. W iego osobie, mieści się rząd liczney rodziny.

Taki iest charakter zestarzałego długim bytem Państwa; pragnie nadewszystko pokoiu i stara się zwabić do siebie bogactwa i handel sąsiedzkich narodów. Rząd iego stał się Despotycznym, lecz pokazuie się ulegaiącym z potrzeby. W nim doskonalą się sztuki zbytku, popadaią zaś w zaniedbanie kunszta pożyteczne. Tam kożdy wychwala przeszłość, tamto pieniądz upominkowy więcéy iest ceniony od wynalazku, a założyciel Państwa od Panuiącego Monarchy. Tam sprawy podług dawnych odbywaią się zwyczaiów, nowości zaś za płochość poczytane będą. Tam iaśnieią dawną okazałością obrzędy publiczne i Religiyne. Tam przepisy zamierzaią skład Rządowych czynów i kieruią stosunkami domowémi. Powaga stała się powszechną cechą ludu. Kobiéty iuż nie iarzmem okrucieństwa lecz hamulcem przystoyności są uciskane. Duch rycérski słabieie, natomiast wzmaga się duch polityki. Już nie orężem lecz umową odpiéra się napaść nieprzyiaciela, taka iest przecie przewaga mądrości nad potęgą że Państwa starożytne rozszérzaią granice bez użycia broni, odwracaią od siebie klęski i te zlewaią na nieprzyiaciół, lub kiedy pod ich przemocą ulegną, własnychże podbiiaią zwycięzców.

Taki iest stan obecny Państwa Chińskiego. To porównanie cztérech głównych epok bytu Narodowego z cztérema wiekami człowieka, sprawiedliwém zaiste bydź sądzę, ponieważ częstokroć giną dzikie Ordy w przód niżeli utworzyły się w rzeczywisty Naród, tak iak wielka liczba dzieci zmiéra w kwiecie młodości. Taki los spotkał niektóre mniéy liczne ludy w Ameryce i w Tartaryi. Inne przyspieszaią, na podobieństwo młodzieży, swóy upadek, przez nadużycie sił swoich, iak mamy przykład na Państwie Alexandra Greczyna upadaiącém na wstępie potęgi. Są także Narody które bezpośrednio przechodzą z wieku młodocianego do zgrzybiałości iak wiémy o Rzymie znayduiącym zgubę w przepychu którym od tylu wieków kwitnie Azya. Rzymianie bowiem położyli nieograniczone upodobanie w zbytkach, lubo nieposiadali środków iakiémi utrzymywać się mogą, kiedy owszem Azya opływa w płody iego, i w rękodzielnie do ich przerobienia.

Widziémy naostatek Państwa upadłe w w młodociannym wieku z przyczyny niedoskonałéy Konstytucyi iak Polska; inne zaś podnoszące się z dziecinnego stanu do doyrzałego i silnego bytu iak Rossya, za pomocą dzieł Piotra Wielkiego.

Uważać można z tego zbioru dostrzeżeń, iak iest wielki i ile bydź może pomocny lub też szkodliwy wpływ związku z sąsiadami, na pierwiastkowy charakter Narodu. Obyczaie ludów południowych przeniesione zostawszy na północ, przyspieszyły doyrzałość tamteyszych mieszkańców iakby prawem odwetu, ponieważ napady dzikoludów północnych opóźniły znacznie uspółecznienie się Narodów południowych. Wpływ światła atoli, był dzielnieyszym i prędszym od naiazdów dziczy. Pisma naszych uczonych przelały słodkie uczucia w serce obywateli odległéy świata połaci, zawiązały i utrwaliły wzaiemne narodów stosunki.

6.) Wiadomość
o Soborze Paryskim w Roku 1811.

Rzecz wyięta z dzieła pod tytułem: *Histoire des malheurs et de la captivité de Pie VII. Paris* 1814. (Dzieie nieszczęść i niewoli Piusa siódmego, przez Alfonsa Beauchamp.) (z Fran.)

Od rozpoczęcia gwałtów w naiechaniu Państwa Rzymskiego i targnieniu się na osobę Papieża odwoływał się ten do zawartego z Francyą Konkordatu; że zaś gardzono iego sprawiedliwém tłumaczeniem, wymawiał się od wprowadzenia na Stolicę Biskupów mianowanych przez Napoleona. Już w miesiącu Marcu roku 1810. przedstawioną została Papieżowi prośba od dziewietnastu Biskupów Rządowi Francuzkiemu powolnych, z naleganiem o udzielenie im *instytucyi*; w któréy oraz wystawiali potrzebę zapobieżenia szkodliwéy ostateczności dla kościoła Francuskiego, wyyścia w rozpoznanie środków iakiemi byt swóy utrwalić może.

To przedstawienie było uchwalone na zgromadzeniu mianowanych Biskupów w którém przewodniczył Arcybiskup Nominat Paryski. Oni zapewnili Napoleona że zgromadzenie Duchowieństwa Francuskiego i Włoskiego mieści w sobie władzę dostateczną do zaradzenia klęskóm kościoła i osadzenia niezaiętych Stolic Pastérskich. Gdy więc Papież nieprzychylił się do podania Biskupów postanowiono zwołać Sobór Narodowy. Jękneli żałośnie Chrześcijanie prawowierni na to hasło niezgody, radość ożywiła nieprzyiaciół Religii.

Sobór był zwołany dnia 25 Kwietnia Roku 1815. Listy przyzowne obwieszczały, iż ma w przedmiocie rozstrząsanie środków załatwiaiących niedogodność z długiego osierocenia Dyecezyi.

Wyznaczono naprzód poselstwo złożone z Arcybiskupa *Turanii* z Biskupów *Trevireńskiego* i *Nanteńskiego*, które ziechawszy do *Sawony*, doręczyło Papieżowi, List wierzytelny w treści następuiącéy:

"Oycze Swięty! Naglące okoliczności wynikłe z przywołania Soboru do Paryża na dzień 9ty Czerwca, w celu naradzenia się nad osieroceniem Stolic pasterskich w Państwie Francuzkim, wskazały Biskupóm obecnym w téy Stolicy, potrzebę naśladowania poprzedników w danym przykładzie pod ten czas, kiedy sprawa Religii wzywała ich pieczołowitości. W tym duchu zgromadziliśmy się pod przewodztwem Kardynała *Fesch*, zasługuiącego z dostoyności i osobistych przymiotów na zaufanie Waszéy Swiątobliwości.

Było atoli pierwszém życzeniem i iednomyśiném zdaniem naszém, by wysłana została nieodwłocznie z pozwoleniem Jego Cesarskiéy Mości Deputacyia, dla złożenia u stóp Waszéy Swiątobliwości hołdu uszanowania i wyznania synowskich obowiązków połączaiących nas z głową Kościoła.

Upraszamy W. S. byś przyiąć raczył z przychylnością Oycowską nasze troiakie przedstawienie i zawierzył przełożeniu uczynionemu w imieniu naszém, z przekonania, że się do tego przyznaią Biskupi Francuscy w powszechności. Jakoż w rzeczy saméy Kościół Gallikański wynurza swe życzenie dostoynemu naczelnikowi Religii, przez tych posłańców.

Ścisła zgoda w zamiarach, w zasadach i w mowie, połącza nasze zgromadzenie i utwierdza nas w nadziei, że Bóg pobłogosławi iego dziełóm.

Wzywamy Oycze święty twoiego błogosławieństwa dla siebie i owczarni naszéy i prosiémy o przyięcie hołdu uszanowania przy którém trwać będziemy do śmierci."

Podpisali to podanie Kardynałowie, *Fesch*, *Maury* i *Caselli*; Arcybiskupi *Tuluzeński* i *Mechliński* (Pradt). Biskupi *Wersalski*, *Sawoneński*, *Kazalieński*, *Montepeliański*, z *Quimper* z *Troyes* i z *Mecu*.

Umowy posłów z Papieżem trwały nieprzerwanie dni dziesięć. Zdał się bydź przekonany o potrzebie zaradzenia dolegliwości Kościoła Francuskiego ogołoconego z Pastérzy, i mimo bezprawia iakiego dopuszczał się rządca Franćyi trzymaiąc go w uwięzieniu, mimo pogróżki iż nie przystąpi do Konkordatu pokąd nie stanie opis zamierzaiący wakowaniu Stolic Pastérskich czasu właściwego, raczył Ociec Święty słuchać łaskawie uwagi i wnioski czynione przez wysłanych Biskupów, pozwalał im zupełnéy wolności w wynurzeniu zdania; dawał im z siebie przykład bogoboyności, przychylności do Kościoła, łagodności nie zachwianéy i uprzeymości naytkliwszéy. Lecz obstawał silnie przy dochowaniu dla siebie i dla następców swoich prawa w sądzeniu, czyli środki uchwalone na Soborze końcem zastąpienia *Bulli* Papieskiéy, będą zgodne z prawami duchownémi i z porządkową ustawą Kościoła. Ociec Śty nie przeczył bowiem Soborowi władzy przedstawiania w przedmiotach dotyczących utrwalenie bytu Kościoła, lecz nie uznawał go bydź zdolnym, do stanowienia obowiązuiących przepisów.

Z długiego naradzania się Papieża z posłami, zawiązały się zasady do umowy, waruiącéy prawidła dla osiérociałych Stolic Pastérskich, i porządek następstwa na godność Biskupią w Kościele Francuskim. Zasady tę miały bydź stanowczémi po przywróceniu Papieża do praw właściwych.

Zamierzono tym czasem rozpoczęcie Soboru na dzień 17. Czerwca, i ogłoszono drukiem przepisy podług których odbywać się miało posiedzenie. Starano się usilnie o nadanie temu zgromadzeniu powagi i świetności, poznawano bowiem, że ponieważ Sobór iest czynnością nayuroczystszą w obrzędach Religii Katolickiéy należy stwierdzić to dzieło świątobliwe, okazałością pobudzaiącą uszanowanie i obowiązuiącą umysły do posłuszeństwa.

Rzecz obrzędowa była podzielona na czynności zewnętrzne i wewnętrzne; przepisano porządek w odbywaniu posiedzeń w sposobie stosownym z ważnością dzieła i zgadzaiącym się z starożytnémi zwyczaiami kościoła.

Sobór miał sobie wskazany skład troiaki, iako to: Kongregacyi wydziałowych, Kongregacyi ogolnych, i powszechnego Zgromadzenia. Na Kongregacyach wydziałowych odbywały się narady nad sprawami szczegółowémi; tę roztrząsano na Kongregacyach ogólnych i układano z nich zasady do wyroków; Zgromadzenie powszechne stanowiło ostateczne uchwały i ogłaszało wyroki.

Sobor zaś, miał postanowić porządek w stosunkach z naczelnikiem Rządu, przepisać zewnętrzne znaki uszanowania, wskazać prawidła Prezesóm i Urzędnikóm, postanowić względem ubioru i głosowania i zastrzedz porządek w obwieszczaniu wyroków.

Dnia 17go Czerwca zgromadzili się w Paryżu w Pałacu Arcybiskupim członki Soboru w liczbie stu cztérech, i przyodziawszy się w kapy i w Infuły udali się porządkiem Procefsyi do Kościoła Metropolitańskiego, gdzie wyznaczone było mieysce posiedzenia.

Odbyły się w ścisłéy skrytości działania Soboru; iego niektóre pisma lubo drukowane niebyły ogłoszone, ponieważ światło prawdy obrażało prześladowcę Kościoła. Z odzyskaną iéy wziętością i powagą staną się one świa-

dectwem w Dziejach, o téy epoce klęsk i żalu. Zapytano przy zagaieniu posiedzenia każdego z obecnych w szczególności, czyli iest iego życzeniem by odbył się Sobór Narodowy. *Dubois de Sauzay* Arcybiskup *Burdegalli* oświadczył w odpowiedzi: „ *salva obedientiâ Pontifici debita*,, nienaruszaiąc posłuszeństwa Papieżowi należącego. Ten przykład śmiały znalazł naśladowców. Potaiemni podżegacze potrafili przecie wyiednać uchwalenie Listu Pastérskiego, zawiadamiaiącego Duchowieństwo i lud prawowierny o rozpoczęciu się posiedzenia.

To pismo wynurzaiące uznanie zasad o powszechności i niepomylności Kościoła Katolickiego, pokazywało go bydź wystawionym na pociski niewiernych, na prześladowanie pogan, na podstępy bałwochwalców, na niepokonany upor żydów, na zapasy z kacérzami, na sidła obłędnéy i zuchwałéy filozofii, na zniweczenie obyczaiów, na spór z wyuzdanémi namieiętnościami, pokonywaiącém w walcę trwaiącéy od tysiąca ośmiuset lat liczne przeciwności i groźnych nieprzyiaciół, pod zasłoną tarczy opiéraiącéy się na wiarze za pomocą oręża znayduiącego się w słowie Boskim, przez nadzieię w zbawieniu i ziszczeniu się świętych obietnic.

Skryci dowódzcy w sprawach Soboru nie spodziéwali się zaiste, że dobiiała pod ów czas dla Kościoła Katolickiego godzina wyzwolenia z ucisku którego narzędziem było to zgromadzenie. Przewrotne zamiary iego wyiawiały się w pismie wyrażaiącém: „ że Bóg zlał na Piotra Św: iego następców i Kościół, władzę nieograniczoną w przedmiocie zbawienia, lecz usunoł ich od spraw doczesnych ponieważ rzekł: *Państwo moie nie znayduie się na tym świecie, i daléy, odday Cesarzowi co iest Cesarskiego.......*

”Gdy wszelako„ (są to wyrazy ich pisma) „ludzie zasiadali na Apostolskiéy Stolicy, będącéy ogniwem iedności, pozwolił Bóg aby niekiedy zachwiały nią burze. Dzieie Kościoła przechowuią ich pamiątkę, i dziś zatrwożyły się bogoboyne sercą wasze niesnaskami między głową Kościoła i naypotężnieyszym władcą Chrześciiańkim. Liczne i obszérne Dyecezye zostaią osiérocone; gorliwość mianowanych do rządzenia niémi Pastérzy związana opiéraniem się Papiéża do potwierdzenia ich w dostoyności, zniewoloną została do ustąpienia od tymczasowego rządu owczarni, mądrze obmyślonego dla wakuiących Stolic. Doszły do Jego Cesarskiéy Mości utyskiwania ludu, dały się nam słyszeć skargi prawowiernych i przeięły nas żalem. Lubo że osobista władza Biskupów ogranicza się obrębami Dyecezyi niemoże bydź ograniczona w Pastérzach gorliwość o zbawienie Chrześciian; wspólném przeto iest dla nas pragnieniem, miłość, pobratymstwo i iedność. Zatrwożeni pozorem niechęci, kożdy z nas upatrywał środków zaradzaiących srożącéy się niezgodzie, gdy w tym Cesarz Napoleon idąc za przykładem Karola Wielkiego i innych Królów Francyi zwołał Sobór Narodowy.„

”Bracia nayukochańsi, takie są pobudki i przedmiot zgromadzenia które do was przemawia.„

”Łaskawość i bogoboyność Cesarza, cnoty znakomite Piusa Siódmego są nam nieomylną wróżbą pokoiu, iaki przywrócić zamierzamy.„

Wyiawia się w tém piśmie pokrywaiącym szlachetnémi pozorami iad zatruty, wpływ władzy i uległość Soboru.

Gdy przecie żadne umiarkowanie ani nawet obłudna powolność nie zgadzały się z gwałtownością przyrodzoną Napoleonowi,

pospieszył się z złożeniem przed Soborem zaskarzaiącego pisma w którém wynurzona popędliwość i zniewaga są, gorszącém świadectwem o ucisku Kościoła.

Zdawało się, iż to pismo miało oświecić Sobor o przedmiocie iego działań; podania wstępne obéymowały przełożenie czynów. Oświadczał w niém Napoleon że Papiéż wzbrania się od potwierdzenia Biskupów końcem przywłasczenia sobie prawa do ich mianowania, lub też dla załatwienia tym środkiem sporów o godność świecką. Donosił o mianowaniu na Stolice wakuiące, o nadanéy od Kapituł władzy zastępczéy którey mianowani użyć niemogli dla sprzeciwienia się Oyca Św: Doszedłszy kolei zaskarżeń i pogróżek twierdził, że poróżnienie się Papiéża z Francyą miało w celu odzyskanie posiadłości Kościelnych w Legacyach, i utwierdzenie zasady że iest Pastérzem powszechnym, że może uchylać Biskupów, i mieści się nad Panuiącémi, nad Soborami i Kościołami. Obwiniał Papiéża o potaiemne uczęsnictwo w związkach politycznych skoiarzonych na zgubę Francyi; oświadczał na ostatek, że chce wrócić do Państwa Francuskiego oderwaną od dawnych iego posiadłości lenność Rzymską, by ukrócić władzy Papiéżóm i odiąć im na zawsze sposobność w użyciu sprawy duchownéy do spraw świeckich. Twierdził że Dwór Rzymski zmierzał do zmnieyszenia liczby Biskupów, do poniżenia ich powagi i uszczuplenia ich władzy, końcem podniesienia powagi i władzy Papieżów. Wynurzone żale nad osieroceniem 27miu Dyecezyi kończyły się na oświadczeniu, iż nie uzna w Papiéżu powszechnego Pastérza, i na zaleceniu Soborowi, obmyślenia środków zgodnych z zwyczaiami Kościoła, do wprowadzenia Biskupów na Katedry, ponieważ Papiéż rozwiązał swém postępowaniem umowę Konkordatu.

Wyiawiało to pismo zamiar oderwania Kościoła Francuskiego od Apostolskiéy Stolicy, za pomocą zwodniczéy ponęty zastawionéy próżności i samolubstwa u Biskupów.

Wyznaczona była natychmiast Kommissya do roztrząśnienia poselstwa Cesarskiego. Ta lubo ulegaiąca woli Rządu uznała się bydź niestosowną do rozpoczęcia dzieła, chociażby nawet w nagłéy potrzebie. Gdy przecie wysiliły się sprężyny podéyścia, przyznało sobie zgromadzenie powszechne, władzę ustawodawczą w przedmiocie Instytucyi, przy naglących okolicznościach; większa liczba członków atoli, nie odstąpiła zdania że Sobory mogą tylko podawać myśl do ustaw, których potwierdzenie zawisło od Papiéża. Z tego rozdwoienia umysłów wynikło uchwalenie powtórnego poselstwa do Oyca Św: końcem dopraszania się o potwierdzenie zapadłego Dekretu.

To postanowienie nie zgadzało się z wolą Napoleona. Nakazał ogłoszenie ustawy zapadłéy na Soborze w Państwach podlegaiących iego władzy, lecz został zawiedziony w płochéy rachubie; większa liczba Biskupów uymuie się za sprawą Oyca Św: dochowuie mu wierności i używa na poniżenie iego nieprzyiaciół zdradzieckiego oręża iakim chciano przeciąć ich związki z głową Kościoła. Wtedy wywarto prześladowanie na dostoynych Kapłanów, na wyznawców dochowuiących starożytnego prawa i przychylności dla Stolicy Apostolskiéy.

Szlachetny opór Biskupów zmięszał zamiary Napoleona; wezwał do rady hołduiących iego woli pochlebców i pokusił się o zniszczenie stawionych mu przeszkód.

Należało atoli dla uskutecznienia uroionych

nych zamiarów ustanowić nową godność w hierarhii Kościoła i stawić Papieżowi przeciwnika w osobie Patryarchy. Lecz czyli był by uznany taki zwierzchnik? Którego wyznaczyć i bez którego obéyść się nie można było. Trudności tak wielkie, skłoniły na ostatek Napoleona do użycia poiednawczych środków, zezwolił przeto na wysłanie poselstwa do Oyca Świętego.

Przewodniczący mu Biskup, wystawił dotkliwie klęski Kościoła; przypisywał upadek ducha Religii osieroceniu Stolic Pastérskich. Towarzysze iego wspiérali to zdanie po kolei i wzywali iednogłośnie Oyca Św: o przywrócenie Kościołowi pomyślności przychyleniem się do woli Rządu Francuzkiego.

Pius VII. wysłuchawszy pilnie ich przełożenie, odpowiedział głosem umiarkowanym i łagodnym: "Zważcie na móy ucisk, na moią niewolę, na usunienie moich doradzców. Jest że żądaniem prawém aby Kościół ponosił ciągle straty, aby nie zyskiwał wynagrodzenia? Czyli mi należy wyzuć się z powagi iaką mam powierzoną od Boga?„

Oświadczyli Posłowie że ich wezwanie do Papieża dowodzi i świadczy o iego piérwszeństwie w Kościele.

Tu Pius powstawszy z mieysca i kryiąc lice rękami, uklęka, błaga Pana naywyższego, daie słyszeć słowa "*Judica me Deus!*„ Sądz mię Panie!: poczém podniosłszy się rzekł do Posłów. "Kto iest który zwołał Sobór? Kto mnie uwiadomił o iego posiedzeniu? Kto wskazał przedmioty nad którémi naradzać się będzie?„ Wymawia Biskupóm ich stronnictwo dla władzy świeckiéy, niedostatek męstwa w znoszeniu brzemienia obowiązków, poruczenie stéru Korabu Kościoła Bożego prawicy niepoświęconéy. Jeden z grona Posłów dotkniony témi zarzutami usiłuie usprawiedliwić się, lecz Ociec Św. nakazawszy mu milczenie groźném spoyrzeniem, zawołał. "Boże! obrońco móy weyrzyi na mnie; potęp, iak ia mocą powagi Namieśnika twoiego na ziemi i w imieniu twoim *ipso facto* wyklinam tego między przytomnémi, któryby się poważył bronić chociaż by iedném słowem naukę którą naganiam.„

ad Nro 3.

Zamilkli wszyscy: Papież przystąpiwszy do Biskupa który mu przerwał mowę podaie mu rękę do pocałowania i udziela tego zaszczytu drugim Posłóm.

Na tém skończyła się ich czynność.

Gdy więc Sobór Paryski nie potrafił dostąpić celu w którym był zwołany, rozwiązał się spiesznie ukrywaiąc swoie dzieła. Napoleon zatrzymany w zawodzie, mężnym oporem Papieża, odroczył do okoliczności pomyślnieyszych wypowiedzenie odszczepieństwa.

7.) W y k a z

Ludności, dochodów, wartości dóbr, długu publicznego i handlu Państwa Angielskiego, podług podań naynowszych.

L u d n o ś ć	głowy.
Połączone Królestwa W. Brytani i Irlandyi maią mieszkańców	16,456,303
Znayduie się poddanych Angielskich w krajach Europeyskich przyległych	180,300.
W Ameryce Północnéy - - -	486,146.
W Indyach zachodnich - - -	732,171.
W krajach zdobytych w Indyach zachodnich - - - - - - - -	434,882.
W Osadach w Afryce - - -	128,977.
W Azyi - - - - - - - - -	2,009,005.
W Kraiu posiadanym przez Kompaniią Indyiską - - - - - -	40,058,408.
Siła zbroyna lądowa i morska w raz z oddziałami cudzoziemskiemi wynosi - - - - - - - - - -	671,241.
Ogółem	61,157,433.

	głowy.
Siła zbroyna lądowa wraz z zaciągami dobrowolnémi i Milicyą w Państwie Angielskiém i w iego osadach składa się z - - - - - - -	721,187.
Służba morska - - - - - - -	179,920.
Siła zbroyna lądowa i morska w Indyi	160,913.
Ogółem	1,062,020.

Obliczenie ludności podług stanu osób i ich dochodu.

	osoby	maią dochodu funty Sterlingi
Rodzina Królewska i Stan Szlachecki -	416835.	— 58,923,590.
Woysko, Urzędnicy i pensyonowani - -	1,056,000.	— 34,036,280.
Duchowieństwo, Urzędnicy Sprawiedl: i Lekarze - - - -	281,500.	— 17,580,000.
Szkoły i instytuta naukowe - - - -	567,937.	— 17,555,355.
Ubóstwo wynosi głów	1,548,400.	— 9.871,000.
	3,870,672.	— 137,966,225.
Stan Rolniczy do którego policzaią się Górnicy - - - -	6,129,142.	— 107,246,795.
Stan Kupiecki do którego policzaią się Marynarze, Fabrykańci i Rybacy it.d.	7,071,989	- 183,908,352
Artyści - - - -	25,000.	— 1,400,000.
	13,226,131.	— 292,555,147.

Ocenienie własności publiczney i prywatney.

	funty Sterlingi
Wartość ziemi w Anglii i w Irlandyi wynosi - - - -	2,736,640,000.
Wartość posiadłości Agiel: na lądzie w Europie - - - -	22,161,330.
Wartość 7miu posiadłości w Ameryce północney - - - -	46,575,360.
Wartość 14tu posiadłości w Indyach zachodnich - - - -	100,014,864.
Wartość 14tu osad zdobytych w Indyiach zachodnich - - -	75,220,000.
Wartość 4ch osad w Afryce - -	4,770,500.
Wartość 5ciu osad w Azyi -	38,721,090.
	3,009,103,144.
Posiadłości któremi rządzi Kompaniia Indyiska mogą bydź ocenione na - - - - - - -	1,072,427,751.
Ogólnie -	4,081,530,895,

Stan dochodów nabytych w Anglii i w Irlandyi w R. 1812 i 1813.

	Funty Sterlingi
Rolnictwo wniosło dochodu	216,817,624.
Kopalnie - - - - - - -	9,000,000.
Rękodzielnie - - - - - -	114,230,000.
Handel wewnętrzny - - -	31,500,000.
Handel zewnętrzny i żegluga	46,373,748.
Handel pobrzegowy - - - -	2,000,000.
Połów ryb - - - - - -	2,100,000.
Banki uprzywilejowane i prywatne	3,500,000.
Summy nawiezione przez obcych	5,000,000.
	430,521,372.
Dochód z Osad wynosi - -	50,740,740.
Dochód z posiadłości Kompanii Indyiskiéy - - - - - -	211,966,494
	693,226,336.

Stan przychodów Skarbowych w R 1813tym.

	Funty Sterl:
Z Poboru cła - - - - - -	14,351,771.
Z Poboru Akcyzy - - - -	25,734,644.
Z podatku od własności - -	13,057,824
Z podatku od ziemi - - -	1,368,128.
Z poboru tax stałych (assessed taxes)	6,091,948.
Z opłaty Stępla - - - - -	5,976,747.
Z dochodów Pocztowych - -	1,936,214.

Z poboru dochodów rozmaitych	722,745.
Dochód z Wyspy Mann, uczynił	6,973.
	69,247,098.

Do ogółu przychodów Skarbowych należy przyłączyć:

	Fty Sterl:
1. Fundusze zapewnione w ilości	251,108.
2. Rachunki i wexle których opłacenie w Roku tym przypada -	2,601,103.
3. Pożyczki powrócone i należące od tych procenta - - - -	3,897,953.
Ogółem -	102,395,227.

Stan rozchodu.	Fty Sterl:
Rozmaite spłaty wynosiły -	1,053,288.
Obrócono na spłacenie procentu od długu publicznego - -	24,690,505.
Na umorzenie długu publicznego, w części - - - -	11,667,265.
Na Wydatki Listy Cywilnéy	2,171,395.
Na opłacenie procentów z obligów Skarbowych - - -	1,924,165.
Na Wydatki Mennicy - - -	14,270.
Na Wydatki Woyska - - -	27,949,405.
Na wydatki utrzymanie i żywność służby morskiéy -	20,500,339.
Na wydatki Artylleryi - -	4,727,376.
Na Pożyczki, Remissa, i zadatki za granicę, iako to: do Portugalii, Hiszpanii, Sycylii, Szwecyi, Rossyi i Państwa Marokańskiego -	5,315,528.
Na wydatki umieszczone pod rubryką rozmaitości - - - -	5,194,941.
	108,208,980.

Stan długu publicznego zapewnionego na d. 1. Lutego R. 1814.

	Ogół długu piérwiastkowego. Fty Sterl:	Dług pozostały. Fty Sterl:	Procent. Fty Sterl:
Dług publiczny na Anglii - - - - - -	905,549,502. —	664,168,169. —	35,395,057.
na Irlandyi - - - - - - - - - - - -	79,130,250. —	66,678,417. —	3,389,300.
Dług należący Niemcóm - - - - - -	7,502,633. —	6,004,697. —	495,768.
Dług należący Portugalii - - - - - - -	895,522. —	658,372. —	57,089.
	993,077,907. —	717,509,555. —	39,337,214.

Wykaz ogólny dowozu i wywozu, płodów i Towarów.

Rok.	Wywóz.	z Anglii Fty Sterl:	z Irlandyi Fty Sterl:	Ogólnie Fty Sterl:
1811.	Wywóz płodów krajowych ocenionych na gotowiznę wynosił - - - - - - -	49,975,634. —	10,847,520.	77,392,056.
	towarów obcych - - - -	15,524,797. —	1,244,105.	
1812.	Wywóz płodów krajowych - - - -	34,917,281. —	11,567,219.	58,582,012.
	towarów obcych - - - -	11,589,112. —	408,400.	
1813.	Wywóz płodów krajowych - - - -	43,657,864. —	12,747,647.	74,725,602.
	towarów obcych - - - -	16,797,450. —	522,641.	

Dowóz z wszystkich części Swiata.	do Anglii	do Irlandyi	w Ogóle
1811. oceniony na gotowiznę wynosił	69,931,429. —	10,301,358. —	80,232,767.
1812. - - - - - - - - - - - - - -	46,665,186. —	11,301,338. —	60,013,241.
1813. - - - - - - - - - - - - - -	46,583,696. —	18,841,190. —	60,424,876.

Uważać należy że wszelkie rachuby pieniężne w tém podaniu umieszczone oznaczaią Funty Sterlingi, których wartość iest powszechnie znana.

Niezgodność znayduiąca się niekiedy w złożeniu liczb wynikła z opuszczenia ułamków.

Dzieła użyte do ninieyszego wykazu, są: 1. *Supplement to* Nicholson 's and C' s London new price courant for the year 1814. 2. Colquhoun 's wealth power and resources of the Britisch Empire. London 1814. 4.

8.) Wyimek z pieśni 9tey Poéma pod tytułem: *Charlemagne* (Karol wielki) przez Lucyana Bonaparte.

Piekło.

1.

Co za nagła okropność mą duszę przenika!
I ziemia i blask słońca z oczów moich znika...
Widzę piekło rozwarte: Na zmętu przestrzeni,
Goreie wieczne morze siarczystych płomieni.
Któż w pośród téy przepaści wesprze mię w po- (trzebie?
Ach! wzywam Ciebie,
Przyidź wielka córo niebios, przyidź z górnych oł- (tarzy,
Podporo sprawiedliwych, pogromie zbrodniarzy,
O święta wiary cnoto! ty mię natchniy godnie,
Wskaż mi otchłań bezdenną i męki za zbrodnie.

2.

Precz odemnie te pogan zwodnicze wyrazy;
Precz z tąd owe Plutona zmyślone obrazy.
Gniéwem Wszechwładzcy Niebios do piekieł strą- (cony,
Niéma w cierpień siedlisku berła ni korony.
Wspólnicy iego tymże uderzeni ciosem,
Jęczącym głosem
Wieczny mu czynią wyrzut swych zbrodni i kary,
Tym wrzaskiem przeraźliwym brzmią czarne pie- (czary,
Ciągle się orszak piekieł ulgi dopomina,
I ciągle wodza swego zgubny bunt przeklina.

3.

Złorzeczenia, co wieczna ich wściekłość wywiéra,
Oto iest ów iedyny hołd dla Lucyfera.
W głębi piekieł przekleństwa i obelg doznaie,
Przebiega nieustannie ogniem wrzące kraie.
W czarnych zaś bełtach leżą bez ruchu żadnego
Wspólnicy iego.
Już nawet próżne groźby miotać poprzestali.
Ich serca, żądza zbrodni ustawiczna pali,
Alić czas, świętokradzką ich śmiałość zniweczył
I Ludzi od ich zgubnéy mocy zabespieczył.

4.

Nieugięty w nieszczęściu Satan pełen dumy,
Patrzy ze wzgardą, na te Archaniołów tłumy
Co niegdyś w świetnym blasku iaśnieli wspaniale,
A dziś pierwszy swóy zapał utracili wcale.
Opłakuiąc ich słabość, a wzgardzaiąc ięki,
Sam w pośród męki
Smié o zemście zamyślać, śmié wznieść harde czoło.
Wściekły, przez czarną przepaść przeziéraiąc w koło,
Całą ziemię swym wzrokiem iaskrawym przebiega,
I témi słowy siebie do zbrodni podżega.

5.

Co! nienawiść! gniew wieczny! i niemoc szkodze- (nia!...
Nic że więc losów dla mnie okrutnych niezmienia?
Ach iestem zwyciężony! i w nieszczęść kolei
Nigdy nawet niemogę żadnéy mieć nadziei.
Bóg potężny ofiarę z swego Syna sprawił
By ludzi zbawił.
Smiertelnik dzisiay moie odzierża zaszczyty;
On obok Twórcy Tronu blaskiem iest okryty.
Jeruzalem w świetności coraz bardziéy słynie.
Człek odziedzicza chwałę na moiéy ruinie.

7.

Mamże dźwigać to iarzmo które mię uciska,
I mym iękiem napełniać piekielne siedliska?
Zna iuż Niebo i Ziemia dzielność moiéy dłoni.
Niech towarzysze moi w téy straszliwéy toni
Wieczyście pogrążeni klną moią odwagę:
Mimo ich zniewagę,
Zbroyny w liczne podstępy i w zapale dzielnym
Stanę śmiele do boju z Władzcą nieśmiertelnym.
Biada nędznym ziemianóm! szczęście ich upadnie,
Kiedy zbrodnia tak łatwo ich sercami władnie.

8.

Rzekł, i wnet się podnosi zgłębi wiecznych cieni;
Nagle bałwan niezmierny siarczystych płomieni
Wybucha, stare zmętu przedziéraiąc kraie.
Jak gdy w Etny pieczarach wzburzenie powstaie,
Wyziéwa z czarnym dymem swe wnętrza spalone.
Drzą ludy strwożone,
Kóżdy pierzcha, kóżdemu grozi śmierć straszliwa.
Tak się z okropną chmurą Satan wydobywa,
Rozpościera swe skrzydła i w tę stronę leci,
Kędy Bóg ukochane swe umieścił dzieci.